CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

№ 184. WARSZAWA, Wtorek 5 lipca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Herriot nie chce popełniać dawnych błędów

PARYŻ (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych grupa parlamentarna partji radykałów społecznych zebrała się na posiedzeniu, celem wysłuchania premjera Herriota, który w obszernych zarysach zdał sprawozdanie z sytuacji w Lozannie, podkreślając, że bezpośredniem jego zadaniem jest doprowadzenie do ostatecznego uregulowania problemu długów i reparacyj. Pozatem premjer starał się dowieść swym kolegom, że obecność jego nad jeziorem genewskiem jest w dalszym ciągu konieczna, o ile się pragnie, ażeby konferencja została zakończona jaknajszybciej.

Następnie Herriot przystąpił do rozpatrywania kwestji finansowej, nie ukrywając bynajmniej, że sytuacja budżetu i skarbu jest ciężka. W roku 1924 Francja znalazła się w obliczu podobnych trudności; wtedy, ażeby im zaradzić, zastosowano niebezpieczną politykę pożyczek. Doświadczenie z przed lat 8-miu wykazało jednak całą szkodliwość tego rodzaju postępowania. Z tego też względu premjer będzie się przeciwstawiał tej polityce wszelkiemi siłami. Dla zademonstrowania powagi sytuacji Herriot odczytał następnie list Palmade, w którym minister Budżetu zaznacza, że 1-go lipca skarb francuski wykazywał niedobór 80 miljonów, w chwili, kiedy deficyt budżetowy wyrażał się cyfrą 200 miljonów. Herriot przestrzega, że podobna sytuacja nie może się przeciągać bez niebezpieczeństwa katastrofy. Takie jest jego głębokie przeświadczenie i gotów jest w związku z tem wysunąć kwestję zaufania. W konkluzji Herriot oznajmił, że, jeżeli gabinet ma upaść (pragnąłby jednak, aby załatwiono najpierw sprawy w Lozannie), przekłada on tego rodzaju rozwiązanie sprawy nad powrót do polityki z r. 1924. Niech ci — woła premjer — którzy przeciwstawiają się projektowi rządowemu, przedstawią swe projekty. Nie czyniąc tego, opozycja radykalna nie ma prawa zwalczać premjera i jego rządu.

Przemówienie Herriota nagrodzone zostało oklaskami.

Następnie Nogaro oświadczył, że, według jego zdania, polityka „ścierania gąbką na tablicy", t. j. anulowania długów reparacyjnych, zapewniłaby Francji więcej sił wobec Stanów Zjednoczonych, aniżeli obecne targi w Lozannie z Niemcami.

Herriot odpowiedział na to, że anulowanie odbyłoby się tylko kosztem Francji. Zresztą, jak tego bynajmniej nie ukrywa Ameryka, 15 grudnia r. b. Francja zmuszona byłaby zapłacić Stanom Zjednoczonym, nie otrzymując nic wzamian od Niemców. Na uwagę deputowanego Bergery, że projekty finansowe rządu odbiją się fatalnie na klasie średniej i robotniczej, Herriot odpowiedział, iż nie należy zapominać, że projekt rządowy domaga się jednocześnie znacznej redukcji kredytów, przewidzianych na cele wojenne.

W Lozannie jeszcze się nie porozumiano

ILE I JAK PŁACIĆ MAJĄ NIEMCY

LOZANNA (PAT.) W przededniu wznowienia rokowań w związku ze złożeniem przez Niemcy kontrpropozycyj, stwierdzić można, iż Włochy, Belgja i Japonja są za przyjęciem propozycji w sprawie ryczałtowej spłaty dwuch miljardów mk. Anglja sprzeciwia się projektowi spłaty należności niemieckich w dziesięciu ratach rocznych, ponieważ w ten sposób może być utrudniona spłata kredytów „zamrożonych", których znaczna część znajduje się w rękach Anglji i Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy Francji, to obstaje ona przy porozumieniu, osiągniętem dnia 2-go lipca, wykazując w ten sposób swój znaczny wysiłek w celu osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji.

Germain Martin i Georges Bonnet, składali dziś rano wyjaśnienia w sprawie stanowiska francuskiego. Francja mianowicie proponuje, by Niemcy spłaciły ryczałtowo sumę 4-ch miljardów mk., co jest, zdaniem delegatów francuskich, korzystnem rozwiązaniem dla Niemiec, ponieważ skreśla ono w ten sposób spłatę około 30 miljardów z tytułu odszkodowań, natomiast rozłożenie należności niemieckich na raty roczne, pozwoliłoby uwolnić politykę finansową Rzeszy z pod bezpośredniej kontroli państw wierzycielskich.

LOZANNA (PAT). Herriot przybył tu dziś o godz. 7-ej rano, a o godzinie 9 udał się do Mac Donalda.

SKUTKI NIEPOCZYTALNEJ AGITACJI

BERLIN (PAT). Prasa prawicowa ogłasza komunikat następujący: Opinja publiczna niemiecka wyrażała ostatnio obawy, iż podróże do wschodnich obszarów niemieckich są niebezpieczne. Obawy te są najzupełniej nieuzasadnione. Nie może być mowy, zdaniem kół niemieckich, o żadnych powikłaniach — podróże na wschód niemiecki są równie bezpieczne, jak i w inne strony Niemiec.

KONGRES T-W LIGI NARODÓW

PARYŻ (PAT). Na kongresie unji światowej Towarzystw Ligi Narodów w Paryżu wybrano przewodniczącym lorda Cecila, a jednym z wiceprzewodniczących senatora d-ra Loewenherza, przewodniczącego delegacji polskiej.

W CHILE SPOKÓJ?

SANTJAGO DE CHILE (PAT). W kołach urzędowych oficjalnie zaprzeczają pogłoskom o ruchu rewolucyjnym w Chile.

NIEPOWODZENIE MANIFESTACJI

PARYŻ (PAT). Jak donosi komunikat prefektury policji, urządzona w pobliżu Izby deputowanych manifestacja urzędników instytucyj publicznych zakończyła się pełnem niepowodzeniem. 600 demonstrantów, którzy wzięli w niej udział, zostało z łatwością rozproszonych. Od połowy mniej więcej uczestników manifestacji zażądano wyjaśnień. 150-ciu osadzono w areszcie, skąd, po sprawdzeniu dokumentów, wypuszczono na wolność. W liczbie aresztowanych manifestantów znajduje się również deputowany Monjouvis.

REPRESJE GOSPODARCZE PRZECIWKO IRLANDJI

LONDYN (PAT). Izba Gmin przyjęła 223 głosami przeciwko 31 zgłoszony przez ministra Thomasa wniosek w sprawie nałożenia opłat celnych na import irlandzki.

Skutki kanikuły

Prasę endecko-chadecką obiegła wiadomość, jakoby ostatnie zmiany, które zaszły na wyższych stanowiskach w kilku ministerjach, spowodowane zostały „naciskiem konserwatystów sanacyjnych z obozu ks. J. Radziwiłła".

Jesteśmy upoważnieni do jaknajkategoryczniejszego zaprzeczenia tej wersji, którą całkowicie zaliczyć należy do stałej rubryki „fałszywych wiadomości", nieprzerwanie tkwiącej na łamach pism opozycyjnych, i stwierdzamy, że sfery konserwatywne, zbliżone do B. B. W. R., w żadnej formie nie interwenjowały w związku z ustąpieniem pp. Szubartowicza, Dreckiego i in.

WYJAZDY ODPOCZYNKOWE

Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w ciągu bieżącego tygodnia opuści Warszawę, udając się na Wileńszczyznę.

Dn. 4 b. m. wyjechał na kurację J. Em. ks. Kardynał Al. Kakowski. Na dworcu żegnali ks. Kardynała JEE. ks. Nuncjusz Apostolski, Arcybiskup Marmaggi, Księża Biskupi Gall i Szlagowski, liczne duchowieństwo oraz przedstawiciele społeczeństwa. Towarzyszy w podróży Jego Eminencji ks. kanonik Mystkowski, wiceregens seminarjum duchownego.

W dniu dzisiejszym minister Spraw Wewnętrznych p. Pieracki, wyjechał na urlop wypoczynkowy.

URLOPY NAD POLSKIEM MORZEM

W bieżącym sezonie wielu przedstawicieli naszego świata politycznego zamierza przepędzić okres wypoczynkowy na polskiem wybrzeżu. Oprócz marszałka Senatu Raczkiewicza — o którego wyjeździe donosiliśmy przed paru dniami — wywczasy letnie w Gdyni spędzać będzie prezes Sławek: w tych dniach wyjeżdża nad morze p. ministrowa Michałowska, szef biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów, p. Piętak i w. in.

W sferach towarzyskich i dziennikarskich stolicy, projektowane są również liczne wycieczki do Gdyni i innych miejscowości polskiego wybrzeża.

PERTRAKTACYJ Z UKRAIŃCAMI NIE BYŁO

W związku z wiadomościami, zanotowanemi przez niektóre pisma o rzekomych pertraktacjach, przeprowadzonych w Warszawie przez kierowników ukraińskiej partji U. N. D. O. z kołami zbliżonemi do rządu, prezes U. N. D. O., p. Dymitr Lewicki, ogłosił we lwowskiem „Dile" oświadczenie, że w trakcie swego pobytu w Warszawie nie prowadził żadnych rozmów politycznych, a w szczególności nie stykał się nawet prywatnie z członkami Bloku Bezpartyjnego.

WYJAŚNIENIE

Dzisiejsze pisma niemieckie podają wiadomość o skazaniu „delegata polskiego", niejakiego Kuźniaka na 10 dni aresztu przez sąd berliński za rzekome usiłowanie kradzieży. Dowiadujemy się, że Kuźniak, jako urzędnik katowickiej dyrekcji kolejowej, brał udział w pracach nad taryfą kolejową polsko-niemiecką, natomiast nie był delegatem rządu polskiego.

WYPOWIEDZENIE TRAKTATU

BERLIN (PAT). „Börsen Kurrier" zapowiada, że w dniu dzisiejszym nastąpi wypowiedzenie przez Niemcy traktatu handlowego ze Szwecją.

ISTOTNE TŁO KRYZYSU NA WĘGRZECH

Od długich tygodni Węgry znajdowały się pod znakiem zatajonego przesilenia rządowego; mówiono o niem w kuluarach parlamentu i na naradach partyjnych; nawet publiczność starała się ciekawie wywnioskować coś z niektórych objawów. Partje opozycyjne i ich prasa zaostrzały jeszcze sytuację codziennemi bezwzględnemi atakami na rząd, domagając się jego zmiany.

Mylnem byłoby przypuszczać, jakoby niezadowolenie to skierowane było przeciwko poszczególnym osobom. W rzeczywistości nie chodzi nawet o metody i zasady. Coraz widoczniejszy ferment ma niewątpliwie głębsze podłoże, wiążąc się bezpośrednio z całością położenia gospodarczego i społecznego Węgier. Te na pozór czysto polityczne lub conajmniej partyjne trudności, pokazują nam zupełnie jasno ukryte w nich szersze zagadnienia życia gospodarczego Węgier, czyli — mówiąc trafniej — całokształt niedomagań gospodarczych Węgier.

Powszechny na całym świecie kryzys, uwidoczniony nadprodukcją i katastrofalnym spadkiem cen, nigdzie nie miał tak niesłychanie tragicznych skutków, jak właśnie na Węgrzech, gdzie od dziesięcioleci utarło się przysłowie: kraj żyje i umiera ze swojem rolnictwem. Naród węgierski, zajmujący się w przytłaczającej większości rolnictwem, zmuszony jest obecnie toczyć rozpaczliwą walkę z owym kryzysem, który największą i najważniejszą połać kraju rzucił w otchłań nędzy i rozpaczy.

By należycie się zorjentować w sytuacji, trzeba trochę poznać dzieje ostatnie rolnictwa węgierskiego. Świetny rozwój rolnictwa zaraz po wojnie spowodował podwyższenie stopy życiowej chłopa w sposób, przekraczający daleko wszelkie jego przedwojenne marzenia. Ponieważ ceny zboża szczególnie poszły w górę i równocześnie wszędzie mówiło się o racjonalizacji czy też modernizacji, chłop ustalał swój budżet na przyszłość według ówczesnych cen, inwestował na wielką skalę, kupował maszyny, a nawet traktory, wszystko oczywiście na kredyt. Kredyty te, z początku łatwo dające się amortyzować, stały się później coraz większym ciężarem dla węgierskich gospodarstw rolnych, zwłaszcza, gdy niespodziewanie zupełnie nastąpił spadek cen zboża. Wkrótce chłop węgierski, czy drobny dzierżawca, nie mogli już nawet myśleć o spłacaniu pożyczek, zmuszeni do ześrodkowania całego wysiłku na wywiązywaniu się z podatków i spłat procentów od pożyczek. W miarę jednak wzrostu podatków i dalszego obniżania się cen wytworów rolnych — kiedy równocześnie ceny na produkty przemysłowe nie spadły — sytuacja rolnictwa stała się tak ciężka, że nawet na procenty i podatki nie starczyło już pieniędzy. Rolnictwo zostało zagrożone w swojej egzystencji; tak piękne stare rezydencje i dobra, jak i drobne warsztaty rolne, musiały być sprzedane za bezcen. Najgorsze zaś stało się położenie robotników bezrolnych, zarabiających dziennie od 1 — 2 pengő, a więc poniżej minimalnych potrzeb wyżywienia, tembardziej, że robotnicy ci tylko w ciągu paru miesięcy roku są zatrudnieni. Można sobie więc wyobrazić ich niezadowolenie.

Posłowie oczywiście zdają sobie sprawę z tej sytuacji. Pozostają oni dzisiaj w coraz intensywniejszym kontakcie ze swoimi wyborcami. Nie można było nie docenić powagi kryzysu; nawet posłowie z partji rządowej zmuszeni byli żądać coraz energiczniejszej akcji na rzecz pomocy dla rolnictwa. Węgierska partja rządowa, t. zw. stronnictwo jedności, składa się z całego szeregu grup. Członkowie grupy rolniczej złożyli rządowi ostatniemi czasy dwa memorjały, dowodzące konieczności skuteczniejszej pomocy dla rolnictwa. Memorjały te stały się właśnie przyczyną pogłosek, jakoby stronnictwo jedności, dziś już historyczne i opromienione sławą odbudowy Węgier po wojnie, dotychczas tak solidarne, mimo posiadania w swem łonie przedstawicieli, djametralnie rozbieżnych interesów społeczno-gospodarczych, było w przededniu rozłamu.

Jest zupełnie zrozumiałem i naturalnem, że pomiędzy temi grupami stronnictwa jedności, np. pomiędzy rolnikami a przemysłowcami, względnie kapitalistami, istnieją zasadnicze różnice zdań. Grubą przesadą jest jednak twierdzenie, jak to czyni nieraz prasa zagraniczna, że różnice te mogłyby doprowadzić do rozłamu. W obecnych niespokojnych czasach nie można rzeczywiście niczego być pewnym; rząd ma jednak nadzieję, że stronnictwo jedności i w tych ciężkich czasach znajdzie możliwość solidarnej współpracy. Ostatnie narady ministerjalne i gospodarcze poświęcone były właśnie tym zagadnieniom.

Rolnicy żądają przedewszystkiem zawieszenia licytacyj do 30 października r. b.; w ciągu więc następnych miesięcy nie powinny się odbywać żadne licytacje z tytułu długów z przed tego okresu, z wyjątkiem jedynie podatków. Pozatem żądają obniżenia procentów od długów zagranicznych i krajowych.

Oto podstawowe zagadnienie niedawnego t. zw. „przesilenia parlamentarnego". Tak rząd, jak i stronnictwo jedności uważają przesilenie rządowe za nie na czasie w okresie obecnie toczących się rokowań pomiędzy delegatami Węgier, a zagranicznymi ich wierzycielami, oraz konferencji w Lozannie.

Zgłoszenie dymisji rządu hr. Karolyego stało się w ten sposób jedynie nieuniknioną formalnością, wobec wypełnienia konkretnej, powierzonej mu przez regenta misji. Admirał Horthy nie przyjął dymisji, zapewniając rząd hr. Karolyego o całkowitem swojem zaufaniu. Opinja publiczna przyjęła tę decyzję regenta z niekłamanem zadowoleniem. Nic więc się nie zmieni w polityce zagranicznej i wewnętrznej Węgier.

Mathias Neller.

Budapeszt, w lipcu.

Nowy poseł Rumunji wręczył listy uwierzytelniające

Dnia 4 lipca r. b., o godz. 13-ej p. Wiktor Cadere, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Rumunji, złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecni byli: wice-minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, Szef Kancelarji Cywilnej p. Bronisław Hełczyński, Szef Gabinetu Wojskowego Pana Prezydenta płk. Głogowski oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej.

Pan Poseł Rumunji przybył na Zamek samochodem Pana Prezydenta w towarzystwie zastępcy Dyrektora Protokułu Rajnolda hr. Przezdzieckiego, w dalszych samochodach jechali: I Sekretarz Poselstwa Rumuńskiego P. Davidesco, Sekretarz Babes, Attaché Handlowy P. Floru oraz Adjutant Pana Prezydenta por. Krotkiewski.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających Pan Poseł wygłosił przemówienie, w którem, po za serdecznością stosunków polsko - rumuńskich podkreślił również usilną współpracę obydwuch państw na niwie pokoju powszechnego.

Na przemówienie posła Rumunji odpowiedział Pan Prezydent Rzplitej.

Po uroczystej audjencji odbył się cercle.

Na widowni

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj p. Juljusza Poniatowskiego, kuratora Liceum Krzemienieckiego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli d-ra J. Krzemieńskiego.

POSEŁ CADERE W BELWEDERZE

Poseł rumuński w Warszawie, min. Cadere, przybył wczoraj popołudniu do Belwederu, celem złożenia wizyty panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Wice-minister Beck przyjął w dniu 4 b. m. posła łotewskiego w Warszawie, d-ra Grosswalda.

URLOP WICE-MINISTRA STARZYŃSKIEGO

Wice-minister Stefan Starzyński rozpoczął dnia 2-go b. m. czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z DYPLOMACJI

Kierownikiem ambasady Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Warszawie w charakterze chargé d'affaires a. i. został nowomianowany radca tej ambasady, Sheldon Leavitt Crosby.

* * *

Poseł Szwecji w Warszawie, p. de Hennings, udał się na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

P. Ziehm szuka argumentów

Wczoraj w południe w Hali sportowej w Gdańsku odbyło się wielkie zebranie publiczne, na którem dłuższe przemówienie wygłosił prez. Ziehm. Mówca wskazał na wielkie znaczenie, jakie Senat gdański przypisuje normalnemu rozwojowi i pomyślności rolnictwa gdańskiego, które przed wojną, gdy Gdańsk stanowił nierozerwalną część Rzeszy Niemieckiej, zaliczane było do najbardziej wzorowych. Poziom ten został i obecnie zachowany, lecz z powodu konkurencji rolnictwa polskiego, tanio produkującego, rolnictwo gdańskie przeżywa bardzo wielkie trudności, nie znajdując zbytu dla swej produkcji. Senat zdaje sobie sprawę z obecnej sytuacji i poczyni wszelkie kroki, niezbędne dla ulżenia położenia rolnictwa.

Głosy i odgłosy

APOLOGECI POGAŃSTWA

Nasz rodzimy obóz „narodowy" jest siedliskiem zupełnie nieograniczonych możliwości. Sympatje i antypatje wędrują tam z jednego krańca w drugi i to z ogromną szybkością. Oczywiście tylko w polityce zagranicznej. Pamiętamy zachwyty i niskie ukłony składane niezbyt dawno Mussoliniemu. Faszyzm był wtedy szczytem mądrości, robiono z niego ukochanego brata polskiego nacjonalizmu. Dzisiaj moda już przeszła. Pisma „narodowe" już nie chwalą faszyzmu, piszą o Włoszech cierpko i złośliwie, a równie bez umiaru, jak poprzednio. Podobno najgorzej wywiewać uczucia miłości, które nie miały być odwzajemnione...

Teraz drugie widowisko. „Narodowcy" coraz milej spoglądają na Adolfa Hitlera. Najpierw dyskretnie, w półsłówkach i przemilczeniach, teraz już zupełnie wyraźnie. Tymczasem jeszcze nie z entuzjazmem, lecz jakże ciepło, jak przychylnie! Sławetny program narodowościowy hitlerowców, odmawiający żydom praw politycznych i społecznych, zapowiadający bezprawne represje — bardzo się podoba *„Gazecie Warszawskiej"*. Że o ruchu brunatnych koszul umiarkowana opinja całej Europy wydaje sąd jaknajgorszy — to podobno tylko zemsta żydowstwa. Pan A. N. opisuje to barwnie, aż nazbyt soczyście, jak zwykle:

> Nic tedy dziwnego, że w pewnych, że tak powiemy, kołach i środowiskach takowy „Deus ex machina" przyjęty był odrazu jak pies w kręgielni, lub jak psy przyjmują dziada w ciasnej ulicy. Najtęższe strategosy narodu Machabejów wyruszyły w pole na wszystkich frontach. Do Niemiec wysłano wszystkich championów reportażu. Chodziło o to, aby go tak z błotem zmieszać, żeby ani jednej suchej nitki na nim nie zostało. Jeżeli jeszcze będzie zipał, to guanem ze wszystkich kloak. A jeżeli jeszcze głowę wychyli i zacznie pyskować, to kamieniami żółciowemi, zebranemi ze wszystkich klinik i sal operacyjnych. Należy z niego zrobić matoła, kretyna i idjotę. Potem znajdę przybłędę, dezertera i ewentualnie żyda (po córce lub babce). Nadto: kleptoman, pederasta, sodomita, a „Leichenschänder" i „Lustmörder", „vielfacher Lustmörder".

Pan A. N. z uznaniem cytuje opinję dziennikarza, uwiedzionego tkliwym głosem Adolfa Hitlera („wdzięczny ciepły głos o pieszczącem, tkliwem brzmieniu, głos uwodzący tłumy"). Ponieważ jednak dla żydów jest nie do zniesienia,

> będą się go więc starali gruntownie nadal obrzydzać całej ludzkości a przedewszystkiem Polakom. Ponieważ grożą im tam repulsje, retorsje, exmisje i exterminacja, więc będą się teraz przymilać Polakom i Gaonowi, byle wszystkie bramy dla Ostjudów stały dzień i noc na oścież otwarte. I każdy studencki wiec berliński będą rozdymali do rozmiarów olbrzymiej demonstracji antypolskiej.

Czyżby naprawdę nie było demonstracyj antypolskich, tylko takie sobie, zwykłe studenckie wiece?

Sądzimy wogóle, że nie można się już dalej zapuścić w niebezpieczne gąszcze schlebiania hitleryzmowi, zwłaszcza na łamach pisma, chcącego uchodzić za katolickie. Ideologja krwawej zemsty i pogańskiej nienawiści plemiennej, której ten kierunek hołduje, została najostrzej przecież potępiona przez episkopat niemiecki.

To nie przeszkadza *„Gazecie Warszawskiej"* oświadczać się z gorącemi sympatiami dla tego właśnie kierunku.

C.

Odsłonięcie pomnika płk. E. House'a

Wczoraj, jako w 156 rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, o godz. 11 rano, w parku Paderewskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika pułkownika Edwarda M. House'a, dłuta artysty rzeźbiarza polskiego Franciszka Blacka, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego.

Na uroczystość przybyli: duchowieństwo z ks. biskupem polowym Gallem i ks. biskupem Szlagowskim, członkowie ambasady amerykańskiej z chargé d'affaires Sheldon L. Crosby, przedstawiciele władz państwowych i miejskich z komisarzem rządu na m. st. Warszawę, Jaroszewiczem i prezydentem Słomińskim, członkowie Izby Polsko-Amerykańskiej z prezesem Kotnowskim, kolonja amerykańska oraz publiczność.

Po obu stronach pomnika ustawiły się poczty sztandarowe związku Hallerczyków i Dowborczyków. Przed odsłonięciem pomnika wygłosili przemówienia prezydent miasta Słomiński, chargé d'affaires Sheldon L. Crosby.

Po odczytaniu depesz od weteranów armji polskiej w Ameryce p. prezydent Słomiński udzielił głosu p. Sylwinowi Strakaczowi, który odczytał następujące pismo odręczne, nadesłane przez I. Paderewskiego:

W pierwszej połowie stycznia 1919 roku podczas uroczystego przyjęcia, jakiem ówczesne Prezydjum oraz Rada Miejska naszej drogiej stolicy zaszczycić mnie raczyły, wygłosiłem dość długie przemówienie. Wspominając o zabiegach ludzi, którym poza granicami Ojczyzny przypadło o jej wolność walczyć, oświadczyłem, że, jeżeli sprawa polska, uważana ogólnie za rzecz, dotyczącą polityki wewnętrznej Rosji, Niemiec i Austrji, została uznana jako zagadnienie międzynarodowe, to tylko dzięki ś. p. prezydentowi Wilsonowi za pośrednictwem i przy współpracy jego przyjaciela i doradcy Edwarda House'a. Dodałem przytem, że wolna Polska powinna pomnikami uczcić tę wielką historyczną względem niej zasługę.

Zebrani słuchacze, wśród których było wielu najpoważniejszych obywateli stolicy i kraju, przyjęli me słowa z wzruszającym zapałem. Ozwały się gromkie okrzyki: „Postawimy pomniki, postawimy!"

Niejeden z obecnych zapewne dziś jeszcze pamięta tą piękną chwilę.

Upłynęły lata. Społeczeństwo nasze, uczuciowe i rzetelne, nie zapomniało wprawdzie o swym długu, ale zubożałe przez wojnę i pochłonięte mozolną, gospodarczą odbudową kraju, nie mogło się zdobyć na stawianie pomników. To, czego Naród sam spełnić nie może, powinno być spełnione przez jego wierne sługi.

W dalszym ciągu swego listu Paderewski zwraca się do prezydenta miasta i rady miejskiej miasta Warszawy z prośbą o objęcie w wieczyste władanie tego dzieła polskiego rzeźbiarza i roztoczenia nad niem troskliwej opieki.

W zakończeniu Paderewski podkreślił nieocenione usługi, jakie pułkownik House oddał Polsce, a które znalazły swój wyraz przedewszystkiem w nieśmiertelnem orędziu prezydenta Wilsona z dnia 22 stycznia 1917 roku, mówiącem o konieczności odbudowania Polski.

Paryż, 2 lipca 1932 r.

Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski, poczem prezydent Słomiński dokonał uroczystego aktu odsłonięcia pomnika.

Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę utworów muzycznych.

KONFERENCJA LOZAŃSKA

Wczoraj odbyło się u MacDonalda zebranie szefów delegacyj, na które przybył z Genewy do Lozanny min. Zaleski.

MacDonald zdał sprawę z przebiegu rokowań reparacyjnych. Oświadczył on, że musi najpóźniej w czwartek wieczorem pociągiem, lub w piątek rano samolotem opuścić Lozannę z powodu konferencji w Ottawie. Ufa on że do tego czasu konferencja zakończy się z pozytywnym rezultatem.

Dziś rano powrócił do Lozanny Herriot, i odbył zaraz konferencję z MacDonaldem. Herriot oświadczył z miejsca, że Francja obstaje przy kompromisowej propozycji mocarstw wierzycieli, nie godząc się na kontrpropozycje niemieckie, pragnące nagle ryczałtową spłatę bonami zamienić na długoterminowe raty gotówkowe w nie dostatecznej wysokości.

Sensacją wczorajszego wieczoru było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu, udzielonego przez Grandi'ego korespondentowi „Petit Parisien", w którym oświadcza, że po trzytygodniowych obradach jest on bardziej jeszcze przekonany, że jedynem możliwem załatwieniem spraw w Lozannie, w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego, jest zupełne anulowanie odszkodowań i długów wojennych w stosunkach pomiędzy państwami europejskiemi. „Konferencja lozańska — oświadczył Grandi — nie została zwołana, aby zapewnić nam jakieś przyszłe spłaty, a tem samem utrzymać wątpliwości, któreby pogorszyły sytuację". Podobno wywiad ten ma być presją na Anglię, by zrzekła się włoskiego długu wojennego, zaciągniętego w Anglji, czemu się dotąd sprzeciwia. Wywiad ten grozi podważeniem osiągniętego już zgodnego frontu mocarstw wierzycieli.

Po niepowodzeniu manewru, mającego na celu okupienie wznowieniem spłat odszkodowawczych skreślenia militarnych klauzul wersalskich, Niemcy próbują obecnie przez rewizję działu VIII Traktatu Wersalskiego o odszkodowaniach przekreślić zdanie o odpowiedzialności Niemiec za wojnę.

Prasa francuska i angielska wyjaśnia więc zgodnie, że odszkodowania nie wynikają bynajmniej z owej odpowiedzialności, a jedynie z obowiązku naprawy poczynionych istotnie szkód. Proponowany w Lozannie kompromis równa się przekreśleniu w 75% zobowiązań Niemiec z tytułu planu Younga.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

O zrównoważenie budżetu Francji

HERRIOT STAWIA KWESTJĘ ZAUFANIA

Przed powrotem Herriota do Lozanny rada gabinetowa pod przewodnictwem prezydenta Lebruna postanowiła zażądać od komisji finansowej ponownego rozpatrzenia rządowego projektu sanacji finansowej.

Na posiedzeniu grupy radykałów społecznych Herriot oświadczył, że zdecydowany jest dążyć do przeprowadzenia swych projektów, nie cofając się przed postawieniem w potrzebie kwestji odpowiedzialności rządu. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że odjeżdża do Genewy w zupełnym spokoju, pomimo poważnych trudności natury finansowej, z któremi walczy obecnie rząd. Rząd jest zupełnie jednomyślny w swem dążeniu do zapewnienia równowagi budżetowej i pokrycia potrzeb skarbu państwa. Następnie Herriot dał wyraz swemu zupełnemu zaufaniu do parlamentu i narodu. Referent gen. budżetu Lamoureux i prezes komisji finansowej, Malvy, starali się usilnie przekonać większość komisji o konieczności podtrzymania projektu rządu. Dziś odbędą się dalsze obrady komisji finansowej. Rząd nie odstąpi od swych projektów finansowych i będzie się domagał od Izby uchwalenia ich w brzmieniu rządowem. Zdaniem Herriota, zagadnienia reparacyj, rozbrojenia i sanacji finansowej są ściśle związane ze sobą.

Jak przypuszczają, komisja w czasie drugiego czytania odstąpi od niektórych swoich decyzyj. Przewodniczący grupy radykałów, Francois Albert oświadczył jednak, że znajduje się pod presją organizacyj społecznych i gospodarczych, zwłaszcza syndykatów funkcjonarjuszy, emerytów, wdów wojennych i t. d., grożących partji opuszczeniem jej szeregów w razie uchwalenia oszczędności budżetowych. Nogaro domaga się opodatkowania tranzakcyj giełdowych.

Prasa umiarkowana podkreśla, że nawet przyjęcie projektu rządowego nie zapewni Francji równowagi budżetowej, gdyż tak lekkomyślnie ongiś uchwalone obciążenie skarbu wyrównaniem niedoborów ubezpieczeń społecznych oraz spłatami rent inwalidzkich i b. uczestników wojny wzrastać musi przez pół wieku conajmniej automatycznie rok rocznie o miljardy franków. Dlatego też prasa ta ostro potępia metody pracy parlamentu, niedające żadnemu rządowi pracować.

Podobno grupa Tardieu skłonna jest głosować za kompresją wydatków, o ile otrzyma zapewnienie w sprawie bezpieczeństwa obrony narodowej. Nie chce ona brać odpowiedzialności za nowe podatki, jakie proponuje „z każdym dniem słabnąca większość parlamentarna Izby". Tego samego zdania jest prawicowa grupa Marina.

W. BRYTANJA

KONFLIKT BRYTYJSKO - IRLANDZKI. Żądanie Labour Party zastosowania represji gospodarczych przeciw wolnemu państwu Irlandzkiemu tylko w razie stwierdzenia przez rozjemstwo jego przewinienia zostało odrzucone przez izbę gmin. Natomiast min. Thomas z zadowoleniem przyjął do wiadomości fakt gotowości rządu de Valery do wpłacania zaległych należności na specjalny rachunek do chwili rozstrzygnięcia sporu. **Anglja jednak obstawać będzie przy rozjemstwie Imperjalnem. Irlandja zaś pragnie zwykłego rozjemstwa międzynarodowego. Rząd zażądał od Izby gmin pełnomocnictw do nałożenia 100 proc. ceł od importu z Irlandji.**

NIEMCY

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA IREDENTYSTYCZNO - MONARCHISTYCZNA odbyła się w Dortmundzie z okazji zjazdu **100.000 członków organizacji b. wojskowych z Kyffhäuserbundem na czele ze sztandarami i orkiestrami.** Obecni byli liczni oficerowie byłej armji cesarskiej i wydelegowane oddziały Reichswehry. **Nadto na zjazd przybyły sztafety organizacyj młodzieży z Kłajpedy, Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomorza, Strassburga, Eupen-Malmedy, Zagłębia Saary i Szleswigu Duńskiego.** Przewodniczący związku Kyffhäuserbundu gen. von Horn nawoływał do walki z Traktatem Wersalskim, o skreślenie winy Niemiec za wybuch wojny, zwrot kolonij i **odzyskanie swobody zbrojeń. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do b. cesarza Wilhelma, feldmarszałka Hindenburga, b. kronprinca i kanclerza von Papena, którzy odpowiedzieli depeszami.**

Dwuch uczestników pochodu zmarło skutkiem udaru serca.

PROPAGANDA PRZEDWYBORCZA OPOZYCJI. Olbrzymi pochód socjalistów, Reichsbannerowców i członków żelaznego frontu odbył się w Berlinie po wiecu w Lustgartenie przed b. pałacem cesarskim, gdzie przemawiali przywódcy socjalistyczni przeciwko grożącej dyktaturze Hitlera. Socjaliści w opozycji pozyskali jakoby 800.000 nowych członków, właśnie dzięki represjom rządu, forytującego hitlerowskich rzezimieszków. **Komuniści z domu Liebknechta witali pochód okrzykami na cześć „czerwonego frontu".**

Również centrum katolickie z b. kanclerzem Brüningiem na czele, prowadzi bezwzględną walkę przedwyborczą z prawicą „w obronie wolności".

AUSTRJA

ROKOWANIA Z WĘGRAMI o traktat handlowy, utknęły beznadziejnie.

BELGJA

SYTUACJA STRAJKOWA uległa dalszemu pogorszeniu i staje się coraz poważniejsza ze względu na bardzo ożywioną propagandę komunistyczną. Liczba strajkujących wynosi przeszło 7.000. Silne oddziały policyjne starają się bez powodzenia przeszkodzić stosowaniu teroru ze strony strajkujących. Teror ten stosowany jest nawet względem inżynierów. Bezrobotni protestują przeciw zmniejszeniu zapomóg.

WĘGRY

ROZRUCHY GŁODOWE wybuchły w Debreczynie. Władze zarządziły bezpłatne dożywianie ubogich

RUMUNJA

STRZELANINY RUMUŃSKO - SOWIECKIE nad Dniestrem, powtarzają się. Onegdaj przepłynęło Dniestr dwuch oficerów sowieckich w pełnym uzbrojeniu. Podczas przesłuchania oświadczyli oni, że nie mogli wytrzymać dłużej nędzy panującej w Sowietach.

ŁOTWA

DELEGACJA LITEWSKA do rokowań handlowych przybyła do Rygi.

SOWIETY

KONKURS STRZELECKI zawodników z całego państwa odbywa się w Moskwie. Konkurs ten organizowany jest przez „Ossoawjackim".

JAPONJA

BANDYCI NAPADLI NA POCIĄG SZEFA SZTABU japońskiego pod Mukdenem w Mandżurji. Zostali oni odparci.

Podatki od zarobków w Hollywood

Z central towarzystw filmowych w Nowym Jorku wysyła się co tydzień do Hollywood 3 miljony dolarów na wypłatę pensyj gwiazdom, aktorom, reżyserom. Z tej sumy około 12 proc., t. j. 360.000 dolarów idzie na pensje dla asów ekranu, którzy pobierają najwyższe gaże.

Po obecnem podwyższeniu stopy podatkowej w Ameryce, spora część ogromnych gaż i zarobków gwiazdorów filmowych, o których nie śni się nawet ich kolegom europejskim, przypada jednak fiskusowi. W świecie filmowym, gdzie wielkie dochody idą w parze z równie wielkiemi wydatkami, panuje z tego powodu spore rozgoryczenie.

Jak wyglądają dochody i podatki od tych dochodów w Hollywood?

Przy najniższej pensji, wynoszącej zaledwie 50.000 dolarów rocznie, podatek wynosi obecnie 8.400 dolarów; od pensji 150.000 dolarów, która uważana jest w Hollywood za średnią o ile chodzi o gwiazdy, pobierany jest podatek dochodowy w sumie 53.660 dolarów; pensja w wysokości 250.000 dolarów pociąga za sobą podatek w sumie 102.660 dolarów, czyli prawie połowę zarobku; najwyższa zaś pensja stała w sumie 800.000 dolarów opodatkowana jest w wysokości 372.160 dolarów.

Jest czego się martwić... Przy zarobku około 7 miljonów złotych rocznie oddawać skarbowi więcej, niż trzecią część — nielatwo to sprawa dla ludzi nawykłych do życia i kąpania się w luksusie.

Or.

ANTIFEMINISTYCZNY SENAT

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")

Paryż, w lipcu

W pałacu Luksemburskim debatowano znowu nad sprawą przyznania praw politycznych Francuzkom. Trzeba przyznać, że kwestja ta wywołała w czcigodnem zebraniu niemałe roznamiętnienie; senatorzy skakali sobie do oczu, niczem młodzież zacietrzewiona, spierając się o za lub przeciw. A na trybunach wyjątkowo licznie obsadzonych dnia tego przysłuchiwały się obradom przedstawicielki płci pięknej, które p. p. senatorzy uważają za tak niebezpieczne dla instytucji republiki we Francji.

Od lat dziewięciu „rozważana" jest naprzemian w Izbie Deputowanych i w Senacie francuskim kwestja przyznania praw wyborczych kobietom. Parlament dał się już przekonać rzecznikom feminizmu, Senat obala jednak za każdym razem uchwałę parlamentu. Sędziwi obrońcy republiki boją się równouprawnienia politycznego kobiet, jak grzechu śmiertelnego, choć w życiu prywatnem pełni są galanterji i uznania dla kobiet, którym przyznają zresztą wielkie zasługi i cnoty.

Po długich i zawiłych debatach zdecydował się wreszci Senat na przyznanie kobietom praw wyborczych, ale tylko w wyborach do ciał komunalnych. I na tem koniec. Nic nie pomogły argumenty „feministów", wskazujących na to, że kraj tak postępowy, jak Francja jest jedynym bodaj w Europie (poza Bałkanami), gdzie kobieta nie korzysta z równych praw politycznych obok mężczyzny.

Aby zrozumieć stanowisko Senatu, trzeba wyeliminować tutaj pojęcie „konserwatyzmu" — nie o to chodzi bowiem. W rzędzie przeciwników reformy wyborczej znajdują się nietylko prawicowcy w senacie, ale — i przedewszystkiem — radykali, najliczniejsza frakcja radykalna — radykali grupy Herriot'a, 150 głosów tej frakcji przy 302 członkach Senatu wogóle, padło prawie w całości na niekorzyść równouprawnienia kobiet.

Ciekawe są argumenty, jakie wpłynęły decydująco na stanowisko większości senackiej. Otóż — jak twierdzą przeciwnicy emancypacji politycznej Francuzek — kobiety we Francji są żywiołem ulegającym wpływom klerykalizmu, a zatem przedstawiają one, jako wyborca, niebezpieczeństwo dla istnienia republiki takiej, jaka istnieje we Francji. Chodzi tu o kobiety na prowincji, nie w wielkich miastach, ani w Paryżu.

„Republika zostałaby zagrożona w swym bycie — mówił senator Tissier (radykał) — gdyby kobietom przyznano prawa wyborcze. Nie narażajmy na ryzyko doświadczeń historji naszego kraju. Jeśli kobiety dostaną do rąk kartki wyborcze, jutro znikną z tych ław przedstawiciele parlamentaryzmu republikańskiego". Taką opinję wydał na serjo sędziwy senator.

A argument tego kalibru działa zawsze nieodparcie i nieomylnie na Senat, który uważa się za najwyższego strażnika i obrońcę republikanizmu i instytucyj republikańskich. Izba, w które głos mają młodzi, może sobie pozwalać na eksperymenty i uchwalać reformy, ale Senat, w którym rządzi głos doświadczenia, czuwa bacznie nad bezpieczeństwem istotnem czy urojonem republiki i nie da się przekonać syrenim nawoływaniem „zielonej młodzieży" z Izby. Każdy premjer francuski wie z własnego doświadczenia, jak niebezpiecznie jest zadzierać z Senatem w kwestjach, które uchodzą za godzące w byt republiki. Tardieu przewrócił się przecież w Senacie o ten szkopuł, gdy chciał przeprowadzić pewne koncesje i ustępstwa na rzecz tego skrzydła swojej większości, które uważano za klerykalne.

To też rząd obecny i premjer Herriot zajęli w tej kwestji bardzo ostrożne stanowisko. Oficjalnie rząd nie wyraził swej opinji ani za, ani przeciw projektowi reformy wyborczej. Taktyka rządu podyktowana została instynktem samozachowawczym i chęcią nienarażania się Senatowi. Tak więc Francuzki będą nadal z woli Senatu niepełnoprawnymi obywatelami swego kraju. *J. L.*

Europa pije coraz więcej

OD CZASU WOJNY PIJAŃSTWO SZERZY SIĘ CORAZ BARDZIEJ

Konsumcja alkoholu, piwa i wina wzrasta od czasu wojny w Europie w znacznym stopniu we wszystkich krajach, aczkolwiek w krajach, produkujących wino, producenci jego narzekają w obecnych czasach kryzysowych na brak zbytu.

Statystyka, którą opracowali lekarze rosyjscy, dr. Hurwicz i Zalewskij, wykazuje, iż konsumcja spirytualjów wszelkiego rodzaju wynosi na głowę ludności od r. 1923 do 1926 r.: 20,51 litra we Francji, 15,89 litra w Italji, 15,49 litra w Hiszpanji, 8,97 litra w Szwajcarji, 8,25 litra w Belgji, 5,83 litra w Austrji, 4,45 litra w Czechosłowacji, 3,36 litra w Niemczech i w Bułgarji, 2,56 litra w Danji, Szwecji, Norwegji, Holandji, 0,41 litra w Rosji (bez Ukrainy) i w Kanadzie.

Ogromny skok, jeżeli chodzi o cyfry stosunkowe, wykazuje w konsumcji alkoholu Ukraina sowiecka, poczynając od r. 1923, kiedy to wprowadzono nanowo monopol państwowy. W r. 1923 konsumcja alkoholu wynosi na Ukrainie 652.000 litrów, zaś w r. 1928 podskoczyła już do cyfry 98,4 milj. litrów, natomiast konsumcja piwa wzrosła w tym samym czasie z 9,6 miljona litrów do 77,9 miljona litra. W pozostałej Rosji wzrosła konsumcja spirytualjów z cyfry 6,4 milj. litrów w r. 1924 do 329,6 miljona litrów w r. 1927. Jeśli chodzi o Ukrainę, konsumcja spirytualjów wynosi rocznie 6,55 litra na głowę, czyli przewyższa pod tym względem konsumcję alkoholu w Austrji 5(,83), w Anglji (5,74) i zajmuje kolejne miejsce po Belgji

Or.

Ruch wydawniczy

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

Tygodnik Illustrowany w Nr 27 rozpoczął druk nowej, niezwykle interesująco zapowiadającej się powieści Zofji Nałkowskiej p. t. „Granica". Niemniej atrakcyjny jest dalszy fragment Wittlina „Święty Franciszek na wojnie" i Parandowskiego „Dysk Olimpijski". Artykuł Ant. Plutyńskiego „Prawdziwe oblicze kryzysu polskiego" przynosi śmiałe i oryginalnie oświetlenie aktualnych zjawisk gospodarczych. Mnóstwo zdjęć z Kongresu Eucharystycznego w Dublinie, sprawy bieżące w tekście i ilustracji, kroniki: teatralna i artystyczna — uzupełniają bogaty numer „Tygodnika Illustrowanego".

MACIEJ WIERZBIŃSKI

UKRYTY SKARB

(HUMORESKA)

W restauracji było już pusto.

Opodal drzwi błąkał się wymokły garson, oddając się gwałtownemu ziewaniu na wzór krokodyla. W narożniku sali rzępolili mechanicznie przed beznadziejnie pustemi stolikami marmurowemi muzykanci ze skwaszonemi fizjognomjami. Gospodarz kawiarni, pogasiwszy kinkiety, schował się za bufet, by zdrzemnąć się i przetrwać bohatersko jeszcze dwie czy trzy godziny, w oczekiwaniu gości i... lepszych czasów.

Tylko przy jednym stoliku czerniły się dwie figury, dwóch miejscowych notabli: ambitnego adwokata p. Rzęckiego i opasłego dziennikarza, p. Jarosława Małkowskiego. Tego wieczora, na jakiemś zebraniu, wypili zawiele, by pójść zaraz pod kołdrę, a zamało, by ugasić miłe polechtane pragnienie. A że młody adwokat chwytał chętnie sposobność do zaskarbienia sobie względów prasy, wiec zabrał p. Małkowskiego do restauracji, „by uczciwie zakończyć wieczór".

Jakim sposobem Małkowski wszedł w skład redakcji pisma, reprezentującego pewne stronnictwo, było tajemnicą. Przekonania jego, wyrażone w słowach, gubiły się w mgławicy djalektyki książkowej tak doskonale, że nikt z tego nie był mądry. Jeśli Małkowski miał wogóle jakieś przekonania, to nie harmonizowały one wcale z kierunkiem „Gońca". Ale nikt się o takie rzeczy nie troszczył, tem mniej, że redaktor upozował się na znawcę literatury i teatrologa, co miało swe źródło w tem, że jako gimnazista, kochał się w aktorce, a później birbantował z kilku literatami.

Wykładał on adwokatowi, jak fatalnie w świeżo wystawionej komedji oddziałała na interpretację głównej roli kobiecej szpetna linja nóg aktorki, gdy naraz zaszeleściały otwierane drzwi. Wraz z podmuchem nocnego chłodu letniego, wszedł do sali młody blondyn w pelerynie, z niewielką walizką w ręku.

— Oh, le voilà. To zdaje się Henio Nieszawski z Warszawy — ozwał się towarzysz redaktora, poprawiając na nosie binokle.

— Tak, Siostra jego mieszka w naszem mieście. Rok temu pisałem w „Gońcu" o jego głośnej powieści. Wychwalił ją ktoś w Warszawie. Nie wiem, dalibóg,jakiem prawem. No, odemnie dostało mu się rzetelnie w skórę. Wytknąłem mu mianowicie nieprawdopodobieństwo psychologiczne, nieznajomość ludzi, których najchętniej uważa w czambuł za dudków. Jeżeli ma nas tutaj za ciemnych, zaściankowych kołtunów, to...

Urwał, gdyż przybysz, spostrzegłszy znajomego adwokata, zwrócił się do ich stolika. P. Rzęcki wyciągnął doń żywo rękę i spytał, skąd przybywa.

— Wracam do Warszawy z Paryża — odparł Nieszawski. Pragnę w przejeździe odwiedzić siostrę. Lecz godzina tak późna, że nie chcę dobijać się teraz do niej i budzić. Więc zjem tu, a potem zabijać będę czas do świtu, jak się da.

Pan Rzęcki podsunął mu krzesło, rad z interesującego towarzystwa. Rozmowa potoczyła się żwawo i druga butelka Sauterne'a zjawiła się na stole. Nieszawski opowiadał o wystawie kolonjalnej w Paryżu, potrącił też o sprawy miejscowe.

W toku gawędy spozierał raz po raz badawczo w pucołowatą twarz redaktora. Pamiętał dobrze, co napisał on w „Gońcu" o jego książce. Chociaż Małkowski uchodził wśród literatów za zoila, probującego uśmiercać młodych pisarzy, Henryk zachował dla recenzenta „Gońca" odcień piołunowej animozji. Miłość własna ma dobrą pamięć. Zresztą nie żywił dla osoby Małkowskiego najmniejszego szacunku, a wytknięte jego powieści braki uważał za nonsens.

— Spodziewałem się zastać w tej knajpie mego kolegę szkolnego i...

Nieszawski przybrał tajemniczą minę.

— Co takiego? — zagadnął adwokat.

— Długa historja...

— Ej, czy nie wchodzi w grę kobietka — wtrącił p. Jarosław.

Nieszawski popatrzył na niego jakby zdziwiony, że osobiście mało mu znany człowiek pozwala sobie wkradać się w intymne jego sprawy, lecz po namyśle wycedził:

— Bynajmniej, to poprostu coś... dziwnego, nadzwyczajnego.

Nalał w kieliszki wina i, gdy zaciekawiony p. Rzęcki szturmował go pytaniami, począł, jakby wahając się, półtonem:

— Wyznam kochanym panom... Tak się szczęśliwie złożyło, że spotkałem tu w panach dwu tak miłych i zacnych obywateli tego miasta...

Trącił się z nimi kieliszkiem i, zapadając znów niejako w tuman zamyślenia, ciągnął tajemniczo:

— Zdarzyła mi się rzecz... dziwna. Nie mogę sobie wybić tego z głowy. Dalibóg nadzwyczajna!... Przypuszczę panów do tajemnicy. Zresztą nie wiem, jak sam jeden dałbym sobie radę...

— Z czem? — wpadł zaintrygowany Małkowski.

— Na wystawie kolonjalnej — począł w skupieniu literat — zaszedłszy do pawilonu marokańskiego, zatrzymałem się przed wielką wystawą orjentalnych przedmiotów: naszyjników, naramienników, amuletów, najrożniejszych błyskotek. Zastanawiając się, co z tego wybrać na prezent dla siostry, nie zauważyłem zrazu stojącego opodal araba czy beduina. Skoro podniosłem na niego oczy nie mogłem ich oderwać od tej przepięknej, jaknajprawidłowiej zarysowanej i jakby z bronzu ulanej twarzy. Duże, wyraziste oczy, które zdały się być zapatrzone gdzieś w zaświaty, a szczególnie bezbrzeżna melancholja, rozlana po misternie rzeźbionych rysach, fascynowały. Siatka zmarszczek na czole i pod oczyma, niemniej jak pergaminowe odcienie skóry, znamionowały wiek starszy. Chudy, wysoki, z głową owiniętą w turban i cały otulony w fałdziste, białe szaty, mógł robić wrażenie woskowej figury dekoracyjnej.

Oczywiście należał do grona przekupniów arabskich, lecz sam stał przed ladą, najmniejszego nie zdradzając zainteresowania dla snującej się dokoła rzeszy zwiedzających i służył jedynie za atrakcję, jako okaz posągowego, pięknego Marokańczyka.

Zaintrygował mnie do tego stopnia, że spytałem go (najbanalniejsze z pytań, w celu posłyszenia jego głosu), jak mu się podoba Paryż. Rozporządzał tylko ograniczoną ilością słów francuskich, ale niektóre zdania wypowiadał poprawną francuszczyzną. Zrozumiałem tyle, że miał coś z derwiszami wspólnego, a wybrał się do Paryża głównie w tym celu, by zobaczyć grób Napoleona. Nad jego wrażeniami optycznemi górowała refleksja i twierdził: „Za wiele ludzi razem; to nie dobrze". Grobu Napoleona nie widział jeszcze. Nie miał z kim pójść do Inwalidów. A nie orjentował się w mieście.

— To ja pana zawiozę — rzuciłem w nagłem postanowieniu.

Derwisz zamienił kilka słów z rodakiem za ladą, przyczem zauważyłem, że odnoszono się doń ze szczególnym szacunkiem, i poszedł za mną powolnym, powłóczystym krokiem.

(Dokończenie nastąpi)

Z CAŁEJ POLSKI

Strzały na granicy Prus Wschodnich

W niedzielę, o godz. 23 min. 25 w pobliżu słupa granicznego 200, około wsi Lipówka, powiat augustowski, jeden z włościan w pogoni za spłoszonym i uciekającym z pastwiska koniem przekroczył rów graniczny na granicy Prus Wschodnich.

W tej chwili na włościanina posypały się strzały ze **strony pruskiej, dane przez kilku cywilnych, lecz uzbrojonych osobników.** Włościanin otrzymał dwa postrzały w głowę, oraz jeden w lędźwie. **Drugi** ze ścigających konia włościanin **otrzymał lekką ranę postrzałową** w momencie, gdy znajdował się **w odległości 30-tu metrów od rowu granicznego** po stronie polskiej. Ogółem padło ze strony granicy około 30-tu strzałów, które — jak ustalono — skierowane były prostopadle do linji rowu granicznego. **Strzały umilkły dopiero w chwili, gdy zaalarmowana placówka K. O. P.'u w Lipówkach oświetliła teren rakietami.**

Ciężko rannego włościanina odwieziono do szpitala w Suwałkach, lżej ranny po otrzymaniu pomocy pozostał w domu. Wczoraj rano na miejsce strzelaniny przybyli starostowie z Augustowa i Suwałk, celem przeprowadzenia dochodzenia.

ŁODZ

— **Czy nastąpi rozwiązanie Rady Miejskiej m. Łodzi?** Związek Związków Zawodowych postanowił zwrócić się do władz z memorjałem o rozwiązanie Rady Miejskiej m. Łodzi. Związki zawodowe uzasadniają swoje żądanie rozrzutną gospodarką socjalistycznego magistratu m. Łodzi, który przytem faworyzuje wyłącznie urzędników i robotników z ugrupowań socjalistycznych. (k).

— **Strajk proklamowany w przemyśle dzianym nie ma widoków powodzenia.** Związek robotników i robotnic przemysłu dzianego proklamował strajk w małym i średnim przemyśle z powodu niezawarcia umowy zbiorowej przez przemysłowców. W przemyśle wielkim ma być proklamowany strajk dn. 6 b. m., o ile do dnia tego przemysłowcy nie uwzględnią postulatów robotniczych. Strajk ten nie ma widoków powodzenia, gdyż w dniu wczorajszym wszystkie zakłady przemysłowe w małym i średnim przemyśle były czynne z wyjątkiem kilku mniejszych zakładów, gdzie niektórzy robotnicy nie przystąpili do pracy. (k).

SULEJÓW

— **Rozwiązanie Rady Miejskiej i mianowanie komisarza Rządowego.** Dotychczasowa gospodarka magistratu m. Sulejowa, doprowadziła stan finansów miejskich do zupełnej ruiny. Radni i członkowie magistratu uprawiali różne interesy osobiste, narażając na straty miasto. Podatki miejskie ściągano arbitralnie i stosowano specjalne przywileje dla przyjaciół notabli magistrackich.

Po ujawnieniu całego szeregu nieprawidłowości i nadużyć, starosta powiatu piotrkowskiego p. Strzemiński w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Łodzi, rozwiązał Radę Miejską oraz Magistrat m. Sulejowa, przyczem mianował komisarza rządowego w osobie Hugo Montea, b. prezydenta m. Piotrkowa. (k).

CZĘSTOCHOWA

— **Z Kurji Biskupiej.** Kurja biskupia kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby ks. biskup częstochowski, dr. Kubina, miał opuścić Częstochowę i objąć diecezję tarnowską po ks. biskupie Wałędze. Ks. biskup Kubina nie otrzymał w tej sprawie żadnych propozycyj ani zarządzeń wyższych władz kościelnych.

KATOWICE

— **Przy pracy.** Na kopalni Giesche w Nikiszowcu wskutek oberwania się węgla na chodniku zasypany został rębacz Ludwik Zur. Po wydobyciu go z pod zwałów węgla Zur przewieziony został do szpitala, gdzie zmarł.

— **Katastrofa samochodowa.** Wczoraj nad ranem przy ul. Krakowskiej w Zawadziu wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód półciężarowy, prowadzony przez szofera Eugenjusza Nawrockiego z Sosnowca, najechał na furmankę i wskutek zderzenia spadł z jezdni na chodnik, znajdujący się o 3 metry niżej. Szofer Nawrocki poniósł śmierć na miejscu. Pozatem ranni zostali Stanisław i Mieczysław Ordonowie oraz Kołaciński. Przy furmance zabity został koń:

CHRZANÓW

— **Morderca oddał się w ręce władz.** Sprawca zabójstwa Kaz. Pocztowskiego, A. Czuma, zgłosił się dobrowolnie w sądzie, oddając się do dyspozycji sędziego śledczego, który wydał nakaz aresztowania go.

STRYJ

— **Postrzelenie niebezpiecznego bandyty.** Wywiadowcy policyjni natknęli się na peryferjach miasta na poszukiwanego oddawna groźnego bandytę i złodzieja Józefa Sitkę, który, strzelając gęsto w stronę policjantów, rzucił się do ucieczki. Do pościgu przyłączyli się wojskowi z pobliskich koszar. Celnym strzałem w brzuch bandytę obezwładniono i w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

GDYNIA

— **Wizyta floty polskiej w Szwecji.** 26 b. m. odjadą **z Gdyni do Sztokholmu cztery** jednostki polskiej floty wo**jennej celem złożenia wizyty** flocie szwedzkiej. W wizycie mają wziąć udział kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“ oraz łodzie podwodne „Ryś“ i „Wilk“.

GDAŃSK

— **Wszędzie p. Gravina.** Prasa gdańska zamieszcza sprawozdanie z uroczystości objęcia urzędu przez nowego rektora Politechniki Gdańskiej. W uroczystości brali udział prezes senatu gdańskiego, dr. Ziehm, konsul generalny Rzeszy i **oczywiście Wysoki Komisarz L. N., hr. Gravina, wraz ze swoim sekretarzem, p. Giustinianim.**



Przed uroczystościami na Jasnej Górze

Jak donosiliśmy, w dniach 13 — 15 sierpnia r. b., odbędzie się w Częstochowie uroczysty obchód 550-letniego jubileuszu sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę. W związku z tem 2 b. m. odbyło się w Częstochowie zebranie duchowieństwa i przedstawicieli miejscowych organizacyj na którem omawiano szczegóły obchodu.

W skład komitetu honorowego weszli: wikarjusz gen. ks. prał. Zimniak, starosta Kuehn, gen. Dąbkowski i komisarz rządowy Mazur. Udział w uroczystościach obiecali: Prymas Polski ks. kard. Hlond i ks. kard. Kakowski oraz wielu biskupów polskich. Z Bełza, miasta, z którego książę Opolski sprowadził obraz Matki Boskiej na Jasną Górę — przybędzie specjalna wycieczka.

Komunikaty, związane z jubileuszem, będą nadawane przez Polskie Radjo. Z napływających zgłoszeń wynika, że podczas jubileuszu do Częstochowy przybędzie około pół miljona wiernych.

Uchwały Zjazdu Oficerów Rezerwy

Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy w drugim dniu obrad uchwalił następującą rezolucję:

Dziesiąty walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni stwierdza, że W. M. Gdańsk nie wypełnia swych zobowiązań wobec Rzpltej, że natomiast pewne czynniki Wolnego Miasta stale prowokują Polskę i Polaków. Walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy Rzpltej, zgromadzonych w Gdyni w dn. 4 lipca 1932 r., apeluje do rządu i społeczeństwa, aby na prowokacje te zareagował w sposób najsilniejszy, odpowiadający interesom mocarstwowej godności państwa“

Jednocześnie zjazd uchwalił drugą rezolucję:

„Naród polski przez usta oficerów rezerwy, zebranych na dziesiątym walnym zjeździe Związku Oficerów Rezerwy, stwierdza, że Polska nie prowadziła nigdy wojen zaborczych i śle wszystkim narodom dobrej woli braterskie pozdrowienia i zapewnienie, że na zachodzie Europy jesteśmy czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa. Jednakże zarazem dziesiąty walny zjazd Związku Oficerów Rezerwy musi stwierdzić, że jakakolwiek propaganda rewizji naszych granic jest groźbą dla pokoju europejskiego i że w obronie granic stanie cały naródpolski z bronią w ręku“.

Uspokojenie w Małopolsce Wschodniej

Po zajściach w okolicach Liska, które rozegrały się w piątek ubiegłego tygodnia, nastąpiło uspokojenie.

Oddziały policyjne pozostają nadal w pogotowiu, ale nie są — jak dotąd — alarmowane żadnemi wypadkami.

Podekscytowanie włościan, wywołane bezsensownemi pogłoskami o „wprowadzeniu pańszczyzny“ minęło i chłopi ruscy i polscy rozeszli się do swoich osiedli. Większość włościan zrozumiała, iż padła ofiarą bezsensownych pogłosek, rozpowszechnianych przez agitatorów komunistycznych, których zadaniem było wywołanie zamieszek.

* * *

W związku z wypadkami w pow. liskim, starosta miejscowy wydał w dniu 4-ym b. m. do ludności powiatu odezwę, w której wzywa do niedawania wiary bezsensownym pogłoskom o wprowadzeniu pańszczyzny. Starosta ostrzega przed agitatorami, wyzyskującymi łatwowierność mieszkańców dla swoich celów i wzywa ludność do spokojnego podjęcia swych codziennych prac. Bezpieczeństwo bowiem na terenie całego powiatu jest zapewnione. Zarazem starosta przestrzega, że w razie ponowienia prób zamieszek, użyte zostaną wszelkie będące w jego rozporządzeniu środki, zapewniające wszystkim mieszkańcom całkowity spokój i bezpieczeństwo. Winni zaś wywołania zajść i uczestnicy ich oddani zostaną sądom.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 5 lipca

DZIŚ: Antoniego JUTRO: Dominika, Łucji
Wschód słońca 3.23, zachód słońca 20.00
Ubyło dnia 0.11
Wschód księżyca 4.23, zachód księżyca 21.24
Długość dnia 16.34

OGÓLNE

— WYJAZD MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ DO PIKIELISZEK

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wyjechała z Warszawy w dniu 2 b. m. wraz z córkami Wandą i Jadwigą do Pikieliszek pod Wilnem, gdzie spędzi kilka najbliższych tygodni.

— WYCIECZKA RZYMSKO-KATOLICKIEGO ZW. POLSK. PRZYBYWA Z AMERYKI DO POLSKI

Okręt „Polonja“ odpłynął z Nowego Yorku dn. 29 ub. miesiąca, zaś z Halifaksu dn. 1 b. m. Na pokładzie okrętu znajduje się 481 pasażerów. Ponadto okręt zabrał pocztę i transporty towarowe. Okrętem „Polonia“ przybywa ze Stanów Zjedn. wycieczka Rzymsko-Kat. Zw. Polskiego. Do Gdyni okręt ten przybędzie 11 b. m.

— NOWY STATUT ORGANIZACYJNY MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁ.

W związku z przeniesieniem do Ministerjum Pracy departamentu służby zdrowia i niektórych agend Urzędu Emigracyjnego, wydany został nowy statut organizacyjny ministerjum.

Na podstawie nowego statutu ministerjum dzieli się na cztery departamenty: pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej oraz zdrowia. Ponadto istnieje biuro personalne oraz utworzony został gabinet ministra.

Główny inspektorat pracy, który dotychczas był oddzielną jednostką, stanowić będzie wydział inspekcji pracy w departamencie pracy.

Departament służby zdrowia obejmie wszystkie sprawy, któremi zarządzał w Min. Spr. Wewn., oprócz spraw sanitarno-technicznych; pozostaną one w dalszym ciągu w zarządzie M. S. Wewn.

— ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZE DO NOWEJ USTAWY O FUNDUSZU BEZROBOCIA

W związku z wejściem w życie z dniem 11 b. m. noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, wydane zostają przez ministra pracy i opieki społecznej cztery rozporządzenia wykonawcze. Rozporządzenia te dotyczyć będą sprawy robotników sezonowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, sprawy zwolnienia od tego obowiązku niektórych kategoryj pracowników, sposobu ściągania składek na rzecz Funduszu Bezrobocia, oraz postępowania przy przyznawaniu i wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych.

— POLSKO-BUŁGARSKA TARYFA KOLEJOWA

Obok prac nad ułożeniem bezpośredniej taryfy kolejowej polsko-jugosłowiańskiej rozpoczęły się prace specjalnej komisji urzędniczej nad ułożeniem bezpośrednio taryfy kolejowej polsko-bułgarskiej. Jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności obie te ważne taryfy wejdą w życie z końcem r. b. Podkreślić naelży, że obie te bezpośrednie taryfy stanowić będą poważny czynnik dla rozwoju naszej ekspansji gospodarczej na Bałkanach.

MIEJSKIE

— STUDENCI POLITECHNIKI NA PRAKTYCE W MAGISTRACIE

Magistrat warszawski przyjął na praktykę 2-miesięczną 20 studentów Politechniki z działu architektury i budowy dróg. Praktyka jest częściowo płatna.

— OTWARCIE PRZYSTANI TOW. KRAJOZNAWCZEGO

Dn. 8 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie przystani sekcji turystyki wodnej Polskiego Tow. Krajoznawczego. Przystań, przedstawia się bardzo okazale i posiada dogodne urządzenia dla swoich członków.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA

Wczoraj otwarto nową linję autobusową Zw. Stow. Przyjaciół Warszawy. Nowa linja idzie od Alei Zielenieckiej przez Grochowską, Mińską i Terespolską do końca kolei obwodowej. Autobusy na tej linji kursować będą od 7 rano do 5 ppoł., specjalnie dla pracowników fabrycznych, znajdujących się w tamtej dzielnicy.

— ZATARG WŁAŚCICIELI DOMÓW Z DOZORCAMI

Dn. 4 b. m. odbyła się pod przewodnictwem zastępcy głównego inspektora pracy, inż. J. Gnoińskiego, konferencja przedstawicieli min. Pracy, Spraw Wewn. oraz Sprawiedliwości w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami domowymi w Warszawie.

W wyniku narady, naznaczono na czwartek dnia 7-go b. m. posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej, przy udziale przedstawicieli związków właścicieli domów, oraz organizacyj dozorców.

— ECHA BURZY NIEDZIELNEJ

Podczas burzy niedzielnej, która szalała w godzinach popołudniowych pod Warszawą, piorun uderzył w elektrownię pruszkowską, wskutek czego niektóre miejscowości, obsługiwane przez tę elektryczność, m. in. Skolimów, Chylice, Konstancin i Jeziorna pozbawione były do dnia wczorajszego światła i prądu.

— ARESZTOWANIE TRAGARZY TERORYSTÓW

W ostatnich dniach policja zlikwidowała jeszcze jedną szajkę terorystów, mianowicie tragarzy węglowych. Na czele szajki stało dwuch tragarzy: Naftul i Moszek Ajzenfus. Żądali oni stale okupu od właścicieli składów węgla, grożąc w przeciwnym razie pobiciem. Aresztowano kilka osób, należących do szajki.

PROCES „TASIEMKI“

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces osławionej bandy terorystów, „chlubnie“ działającej na terenach stolicy pod wodzą swego szefa Siemiątkowskiego, popularnie nazywanego „tatą-Tasiemką“.

Znakomicie zorganizowana banda (nie na tyle jednak, aby wkońcu nie znalazła się pod kluczem) — teroryzowała od dłuższego czasu spokojnych i nieszkodliwych drobnych handlarzy z placu Kercelego, zmuszając ich do opłacania characzów i „dyskrecji“, czerpiąc stąd długi czas bezkarnie wcale pokaźne dochody. Ludzie z pod znaku „Tasiemki“ ciężką i bezwzględną swą łapą i niesłychaną bezwzględnością sieli popłoch wśród steroryzowanego ośrodka handlu ulicznego, jakim jest popularny plac Kercelego i okolice. Bezwzględność ta właśnie ich zgubiła — najbardziej bowiem uciskani, mimo usprawiedliwionych obaw, zawiadomili wkońcu o wszystkiem władze bezpieczeństwa.

Rozpoczęty pierwszy dzień rozprawy, której przewodniczył wiceprezes S. O. sędzią Hermanowski w otoczeniu sędziów Rykaczewskiego i Suchińskiego, przy oskarżycielu wiceprokuratorze Kawczaku, zgromadził tak na ławach oskarżonych, jak i wśród świadków cały ten nieciekawy światek mętów wielkomiejskich nietyle może wszystkich z pod znaku owego Tasiemki, ile z całą pewnością z pod ciemnej gwiazdy.

Z pierwszych zasadniczych pytań, jakie Sąd zadaje, dowiadujemy się rzeczy, o których do tej pory nikt nie wiedział: — oto Siemiątkowski-„Tasiemka“ lat 53, podaje, że z zawodu jest tkaczem. Dalsze pytania stwierdzają, że osobliwy ten tkacz był już kilkakrotnie karany, jak sam jednak z afektem tłumaczy — za przestępstwa natury politycznej. W żaden jednak sposób nie jest wstanie usprawiedliwić się z posiadanych i znalezionych przy nim 5-ciu (!) rewolwerów, które przechowywał bez pozwolenia na broń. Dalsze badanie ujawnia, że oskarżony był swego czasu skazany przez niemiecki sąd polowy na karę śmierci.

W rezultacie do winy się nie przyznaje. Badani następnie pozostali współoskarżeni, również do winy się nie przyznają. W zeznaniach swych plączą się jednak niejednokrotnie i „zasypują“ wzajemnie.

Po przesłuchaniu oskarżonych, Sąd przystępuje do badania świadków, których w 1-szym dniu przesłuchano 12-tu. O godz 7.15 wiecz. przewodniczący sędzia Hermanowski zamknął posiedzenie, odraczając rozprawę do dnia dzisiejszego. Przesłuchiwanie świadków, których powołano 150, potrwa zapewne do końca przyszłego tygodnia.

Proces zapowiada się dość sensacyjnie. Spodziewać się należy, że przyczyni się on do oczyszczenia zatęchłej atmosfery wszelakich „Kercelaków“, Rzeźni Miejskich i t. p. ośrodków bandytyzmu i terroryzmu, uprawianego pod opieką pewnych „działaczy politycznych“.

Fałszywe banknoty 20-złotowe

W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy z datą 20 czerwca 1931 r.

Typ I. Falsyfikat jest wykonany na papierze odmiennego gatunku, niż papier banknotu autentycznego. Zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego, znajduje się na falsyfikacie nieforemna plama tłuszczowa. Portret Emilji Plater w medaljonie nie wykazuje wyrazistości z powodu złego cieniowania twarzy i włosów.

Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i giloszowe są przerywane i miejscami zamazane. Postacie alegoryczne na odwrotnej stronie falsyfikatu odtworzone są bardzo nieudolnie. W napisach brak ostrości, linje liter są przerywane i rozlane. W słowie „Dwadzieścia“ na odwrotnej stronie banknotu brak jest kreski nad literą „S“. Podpisy odmienne, zniekształcone. Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas, gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemno-granatowego. Cyfry numeru są umieszczone za blisko siebie. Falsyfikat wykonany nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.

Z Teatrów

OPERA. Dziś **„Straszny dwór“.**

Jutro **„Rigoletto“** z występem gościnnym p. Mossakowskiego w roli tytułowej oraz z pp. Szczepańską, Popławskim, Popielem i in.

NARODOWY. Dziś i jutro głośna, najnowsza komedja Marcelego Pagnol'a **„Fanny“** w reżyserji dyr. Chaberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Samborskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesoła, lekka komedja **„Adwokat w opałach“** G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

Najbliższą premjerą teatru Letniego będzie głośna na scenach austrjackich, niemieckich, czeskich i włoskich komedja w 3 aktach ze świata filmowego Brunona Franka, w tłomaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego p. t. **„Gwiazdy ekranu“** (Nina). Rolę Niny odtworzy Marja Gorczyńska, pozatem obsadę ról głównych tworzą: Junosza-Stępowski, W. Grabowski, H. Różańska i Grodnicki. Reżyseruje dyr. Ludwik Solski.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa **„Zbyt prawdziwe, aby było dobre“** z pp.: Modzelewską, Romanówną, Maszyńskim i in.

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Wobec powrotu do zdrowia p. St. Daczyńskiego, dziś odbędzie się premjera dowcipnej i zabawnej komedji **„Orzeł czy Reszka“**, która przed siedmiu laty cieszyła się w teatrze Małym wielkiem powodzeniem. Główną rolę kobiecą grać będzie St. Jarkowska, główne role męskie — pp. Daczyński i Justjan, w innych rolach: Bogusławski, Łapiński, Maliszewski i Neubelt.

Zaproszenia sobotnie ważne są na dzisiejszą premjerę.

NOWOŚCI. Od dnia wczorajszego w operetce Abrahama **„Kwiat Hawaju“**, granej z wielkiem powodzeniem w teatrze Nowości, rolę ks. Layi objęła po powrocie z urlopu p. Janina Kulczycka. Pozostałe role znajdują wykonawców w osobach: świetnej Xeni Grey, gościnnie występującego R. Petera, W. Ruszkowskiego, J. Klimaszewskiego i innych.

BANDA. Dziś **„Murzyn Warszawski“** Ant. Słonimskiego z Jaraczem, Kalinówną, W. Malinowska i in.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja **„Wesoła podróż“** z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim Halama, Mankiewiczówną i Parnellem.

„NOWY ANANAS“. Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem **„To jest Fuks“**

TEATR P. SOLSKIEJ W INSTYTUCIE OCIEMNIAŁYCH (Pl. Trzech Krzyży). Dziś i jutro **„Białe fartuszki“.**

W sali przy ul. Boduena 4, dziś i jutro **„Dzień październikowy“** Kajsera.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Niewolnice Dancingu“.

Atlantic — (Chmielna 33): — **„Człowiek, którego zabiłem“.**

Capitol — „Neapol, śpiewające miasto“.

Casino (Nowy Świat) — „Los dżentelmena“.

Colosseum — „Cichy Don“.

Hollywod — „Tajemnica lekarza“.

Filharmonja — „Romans Księżniczki“.

Majestic — „Kwiat Marakeszu“.

Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak Szwejk“.

Pan (Nowy Świat 40) — „Rozwódka“.

Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości“

Ze sportu

PRASA FIŃSKA O KUSOCIŃSKIM

Ostatni rekord Kusocińskiego na 4 mile angielskie, wywołał wielkie wrażenie w Finlandji. Dzienniki piszą wiele o możliwościach Kusocińskiego. M. in. czytamy w „Helsingin Sanomat“, że ostatni wynik odpowiada czasowi 14:43 — 14:44 na 5.000 m. Widocznem jest, że wytrwały Polak zaczął iść śladem Nurmiego pod względem rozwoju skali biegów w sposób bardziej ścisły, niż mistrzowie fińscy.

Dziennik stwierdza, że trzeba być bardzo wielkim optymistą, aby mieć nadzieję, że Lehtinen i Iso-Hollo (najlepsi obecnie biegacze finlandzcy) w Los Angelos „położą“ Kusocińskiego.

Od siebie dodajemy, że Kusocińskiemu nie tak łatwo będzie „położyć“ w biegu na 5.000 mtr. obu Finnów — stać go jednak z całą pewnością na osiągnięcie lepszego czasu na tym dystansie, niż wymieniany (14 min. i 43 sek.).

Nekrologja

Halina z Dobrowolskich Jagodzińska, lat 28. Pogrzeb odbędzie się dn. 5 b. m. w Opatowie Kieleckim.

Ludwika z Mireckich Borzęcka, lat 85. Pogrzeb odbędzie się dn. 6 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Z Zarembskich Marja Święcicka, lat 82. Pogrzeb odbędzie się dn. 5 b. m. w Płocku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O popieraniu wytwórczości krajowej

Zagadnienie wzmożenia obrotu wewnętrznego i ochrony produkcji krajowej, tak ściśle związane z koncepcjami zwalczania kryzysu, zajmuje żywo opinję społeczeństwa. W związku z tem zwróciliśmy się do b. ministra Rolnictwa, D-ra Leona Janta-Połczyńskiego, który jest prezesem Centr. Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej z prośbą o wywiad.

— Kiedy Panu Ministrowi ubiegłej wiosny w Komisji Budżetowej wskazywano na „samowystarczalność", jako rzekome rozwiązanie obecnych trudności gospodarczych, przytoczył Pan cały szereg argumentów i cyfr dowodzących nierealności tej koncepcji, a dzisiaj staje Pan na czele organizacji, mającej poniekąd na celu dalsze zmniejszenie wymiany towarów z zagranicą?

— Jeżeli przyjąłem ofiarowane mi obowiązki prezesa C. T. P. W. K. — oświadczył p. Minister — to w rozumieniu, że cele Towarzystwa bynajmniej się nie pokrywają z tak zwaną „autarkją".

Hasło „autarkji" rozreklamowane nie dalej jak rok temu, jako rzekomy sposób tworzenia w Europie wysp gospodarczych w zalewie kryzysu, już dziś powszechnie wykazało swą nierealność. Podzielenie Europy na szereg jednostek „samowystarczalnych", silne ograniczenie międzynarodowej wymiany towarów, pracy i... kapitału (którego główną zaletą jest ruchliwość), oznacza, jak mówił profesor Leener z Brukseli na Międzynar. Kongresie Gospodarczym, odbytym w początku roku w Berlinie, „szał samobójczy gospodarstwa europejskiego".

Bardzo silnie hasło „autarkji" uderzyło w Polskę, zamykając dla naszego eksportu rolniczego zdobyte rynki i utrudniając ekspansję na rynki nowe. Niema kraju w Europie, któryby za wzorem „Battaglia del Grano" Mussoliniego nie był się zabrał (po części niezmiernie sztucznemi i kosztownemi sposobami, jak Niemcy) do zorganizowania samowystarczalności rolniczej. Polska musi eksportować produktów rolniczych za sumę około 1 miljarda zł. (przeciętna z ostatnich trzech lat). Redukcja tego eksportu w sposób katastrofalny pogorszyłaby sytuację rolnictwa, wobec czego Polska nie może hermetycznie zamknąć swych granic przed importem, gdyż pociągnęłoby to jeszcze szczelniejsze zamknięcie granic przed naszym eksportem.

Należy również z niezmierną ostrożnością prowadzić politykę kompensacji, stosowana obecnie coraz szerzej w obrotach międzynarodowych. Mianowicie, w ten sposób, aby korzyści, które wynikają z dokonanego w ramach umów kompensacyjnych wywozu, nie były okupywane kosztem innych gałęzi wytwórczości krajowej.

Wogóle realność i skuteczność każdego hasła gospodarczego zależy od umiaru, z jakim jest stosowane. Trudność polityki gospodarczej polega na umiejętności dozowania prawa, tak, jak środków leczniczych.

Zupełnie czemś innem, niż „samowystarczalność" jest ochrona własnej wytwórczości przed importem takich artykułów zagranicznych, które Polska wytwarza po cenach konkurencyjnych.

Prof. Kemmerer, prezes Międzynarodowej Komisji Ekspertów Amerykańskich z r. 1926 radził nam, żeby Polska poprzestała na produkcji rolniczej, a rozbudowę przemysłu uznał za zbędną. Sądził wówczas mylnie, że kryzys nadprodukcji nie dojdzie do rolnictwa. Dzisiaj już nie może ulegać wątpliwości, że rozwój przemysłu jest koniecznością państwową, wszakże w przeciwnym razie miasta nie zwiększyłyby swego zapotrzebowania na produkty rolne, ani też nie byłyby w stanie wchłonąć przyrostu ludności.

Rozpowszechniony w przeważającej części społeczeństwa błąd polegał na tem, że chciano rozwijać jeden składnik kosztem drugiego, wówczas, gdy tylko właściwe ustosunkowanie się wszystkich dziedzin gospodarstwa — rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła, kapitału i pracy — może dać pozytywny rezultat.

Podobnie „popieranie wytwórczości krajowej" byłoby tylko fragmentaryczną pracą, gdyby nie było oparte o całokształt koncepcji gospodarstwa polskiego.

— O ile nam wiadomo, poczynania niektórych organizacyj, mających na celu popieranie wytwórczości krajowej, nie zawsze okazały się celowe i skuteczne.

— Oczywiście, bo sprawa ta przedstawia poważne trudności. Nie jeden ogólnik wydaje się bardzo przekonywujący i dopiero wniknięcie w jego szczegóły wykazuje, do jakiego stopnia dana sprawa jest złożona... Tak popularne wzorowanie się na zagranicy nie może być mechaniczne. Wzory te u nas należy stosować z zachowaniem odpowiednich relatywności. Jest cały szereg pytań zupełnie zasadniczych, trudniejszych u nas do rozwiązania, jak w Imperjum Brytyjskiem, kraju klasycznego liberalizmu, stosującem dzisiaj w sposób krańcowy tak zw. „buy british".

Już sama kwestja, co to jest produkt krajowy, spotka się z całym szeregiem rozbieżnych odpowiedzi i należy przedewszystkiem w możliwie ścisły sposób pojęcie produktu krajowego sprecyzować.

Inne pytanie, w jakim stopniu przemysł, nie mogący dotrzymać kroku w konkurencji z wyrobem zagranicznym, zasługuje na obronę. Musi istnieć pewna granica ofiarności społecznej, granica wykreślona przez drożyznę artykułu. W pewnych momentach nawet argument utrzymania warsztatu jest wątpliwy, gdy przeciwstawimy mu słabą zdolność nabywczą konsumenta.

Kwestję tę komplikuje podstawowa trudność życia gospodarczego w Polsce, mianowicie rola, którą w cenie produktów krajowych stanowią koszty kapitałów. Z pewnością, w niektórych wypadkach zła gospodarka jest przyczyną trudności finansowych i wołanie o pomoc rządu robi czasem wrażenie zgoła niepoważne. Pomimo tego jednak, brak kapitału jest u nas tak wielki, że bez pewnego optymizmu (który przy lada zachwianiu się konjunktury okazuje się lekkomyślnością) produkcja krajowa byłaby wogóle nie do pomyślenia. Kredytów 12-to czy 15-procentowych żaden zagraniczny przemysł nie ponosi. Wysokość stopy procentowej tych kredytów i zwiększone ryzyko musi odbić się na cenie.

Tu dochodzimy do najważniejszej może komplikacji interesujących nas kwestyj, t. j. ustosunkowania się handlu do wytwórczości. O rozpiętości między ceną detaliczną, a hurtową decyduje handel, który ma bezpośredni dostęp do konsumenta, i decydujący wpływ sugestywny na niego.

U nas rozdzielczy aparat towarów walczy z większemi trudnościami, niż zagraniczny. Wspomniany brak kredytów tamuje ruchliwość kupiecką, a często stwarza typ kupca, szukającego dużego zysku przy małym obrocie, który podnosząc nieproporcjonalnie cenę produktu, dyskwalifikuje „wytwórczość krajową".

— Jak widzę, Pan Minister sprawę „popierania wytwórczości krajowej" uważa za dosyć skomplikowaną?

— Życie gospodarcze tworzy zamknięte koło, z którego frazes nas nie wyprowadzi, tembardziej, że odnośnych zagadnień żaden organizm państwowy samodzielnie rozwiązać nie zdoła, wobec związania go z tłem międzynarodowem. Gospodarcze „Schlagworty" mogą być dźwiękiem bez treści, mogą być nawet szkodliwe, jak owe reklamowe ogłoszenia stosowane mechanicznie.

Organizacja T. P. W. K. musi przedewszystkiem zyskać zaufanie kupującego, tak jak i producenta, a to można tylko wówczas, gdy się przystąpi do poważnej pracy, niemającej nic wspólnego z demagogją. Trzeba mieć zaufanie do samego siebie i łączyć świadomość trudności z energją do ich zwalczania, energją i... kompetencją.

Uchwycić moment właściwy, nie zmarnować go i pracować nad przywróceniem dobrobytu — oto cele, które muszą być podstawą działalności Centralnego Towarzystwa P. W. K.

Dr. Leon Janta-Połczyński

Uruchomienie kredytów rejestrowych

Jak się dowiadujemy, w tych dniach Bank Polski uruchamia kredyt rejestrowy na zastaw zboża w wysokości 30 miljonów złotych. Kredyt ten udzielony będzie dla rolników z własnych funduszów Banku Polskiego, wobec czego stopa procentowa będzie nieco wyższa, a mianowicie 7 i pół proc. W ubiegłym roku gospodarczym, kredyt na rejestrowy zastaw zboża pochodził ze źródeł francuskich i wynosił 54 miljn. zł., przy oprocentowaniu 6¼%.

Zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów rejestrowych na zastaw zboża na ultimo czerwca r. b., wynosiło 2,8 miljn. złotych i ma być zlikwidowane do końca sierpnia r. b.

Bilans Banku Polskiego

W ubiegłej dekadzie Bank Polski, celem uzupełnienia zapasu dewiz, wymienił 20 miljn. 94 tys. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 484 miljn. 324 tys. zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia, zwiększył się o 1 miljon 818 tys. zł. do sumy 46 miljn. 154 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wykazują wzrost o 1 miljon 227 tys. zł., t. j. sumę 112 miljn. 333 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 41 miljn. 696 tys. zł. i wynosi 670 miljn. 986 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 9 miljn. 883 tys. zł. do sumy 124 miljn. 120 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 142 miljn. 94 tys. zł., t. j. o 23 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 26 miljn. 997 tys. zł. do 130 miljn. 209 tys. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 58 miljn. 482 tys. zł. (1.105 miljn. 383 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 39,2 0proc. (9.20 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42,93 proc. (2,93 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 43,82 proc.

Podatki w lipcu

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lipcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lipca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 lipca b. r. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych.

3) do 15 lipca — zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za I-szy kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowo ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe.

4) do dnia 7 lipca podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu czerwca r. b.

5) do 15 lipca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu czerwcu r. b.

6) do 5 lipca — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca r. b.; do 20 lipca b. r. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lipca b. r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

SZWAJCARJA WPROWADZA MONOPOL HANDLU ZAGRANICZNEGO

W ostatnich dniach utworzone zostały w Szwajcarji centrale dla przywozu cukru i węgla. Pierwsza centrala ma swą siedzibę w Bernie, druga — w Bazylei. Centrale te, mające formę prawnych stowarzyszeń, bezpośrednio nie załatwiają tranzakcyj handlowych. Zadanie ich polega na współdziałaniu przy przeprowadzaniu ograniczeń przywozowych według wskazań Departamentu gospodarki. Dla węgla Centrala przywozowa sama rozdziela pozwolenia przywozowe. Dla cukru pozwolenia udzielane są przez sekcję dla przywozu w Bernie. W toku są prace przygotowawcze w kwestji utworzenia analogicznych central dla benzyny i pokrewnych produktów. Odnośnie do słodu funkcje Centrali przywozowej przejąć ma poprostu Szwajcarski Związek Browarów. Na największe trudności natrafia utworzenie centrali przywozowej dla zboża. Stoi to w związku z trudnością przełamania dotychczasowych przyzwyczajeń handlu. Obecnie bowiem zamierzone jest przestawienie się Szwajcarji na zwiększony import zbóż z krajów wschodniej Europy, co przypuszczalnie może natrafić na pewne trudności.

Jak widzimy, Szwajcarja coraz bardziej zdecydowanie wkracza nietylko na drogę reglamentacji handlu zagranicznego, ale wprost na drogę monopolu obrotów zagranicznych.

INFORMACJE

— SYTUACJA PRZEMYSŁU BIAŁOSTOCKIEGO

Produkcja przemysłu białostockiego kształtowała się pod znakiem dużych trudności zbytu. Podkreślić należy, że w całym szeregu kategoryj pracy, Białystok odczuwa konkurencję Łodzi. Na tem tle produkcja niektórych fabryk uległa skurczeniu w granicach 30 do 50 proc. w porównaniu ze stanem normalnym. Ujemnym czynnikiem jest również przejawiająca się we wszystkich ośrodkach konkurencja drobnych warsztatów, które wykorzystują obecną sytuację, przynosząc poważne szkody włókiennictwu jako całości. Sytuacja ta, zwłaszcza w obecnym okresie, w którym ujawniają się możliwości na rynkach zagranicznych, staje się coraz cięższa.

— MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CUKROWNICZA

Dnia 5 b. m. wyjeżdża do Ostendy na posiedzenie międzynar. rady cukrowniczej polska delegacja w składzie następującym: prezydent Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i prezes Banku Cukrownictwa p. Józef Żychliński, prezes Karol Sachs, dyr. Związku Poznańskiego Cukrowni dr. Tadeusz Drzażdżyński i dyr. Banku Cukrownictwa w Poznaniu p. Bolesław Mikulski.

Konferencja ta odbędzie się 7 b. m. i będzie miała na celu zrewidowanie umowy cukrowniczej, zawartej w swoim czasie w Brukseli oraz dostosowanie jej do nowych warunków, wobec zmniejszenia się eksportu cukru, z państw należących do porozumienia, na Daleki Wschód.

— STANY ZJEDNOCZONE W OBLICZU KRYZYSU

„Frankfurter Zeitung“ w jednym z ostatnich numerów donosi o obniżeniu się kursu dolara na giełdzie berlińskiej pod wpływem wiadomości o deficycie budżetowym Stanów Zjednoczonych, sięgającym gigantycznej sumy 2,8 miljarda dolarów.

Postępy depresji w Stanach Zjednoczonych są coraz bardziej alarmujące. W ciągu tygodnia, który zakończył się dnia 23 czerwca r. b., zanotowano 587 upadłości przedsiębiorstw handlowych, w tygodniu poprzednim zaś liczba analogicznych upadłości wynosiła 564 przedsiębiorstw. „L'Information“ donosi, o przygotowaniu czterech nowych transportów złota do Europy, wartości 12 i pół miljn. dolarów. Transporty te pozostają w związku z wycofywaniem wkładów francuskich w Stanach Zjednoczonych.

SZACHY

Nr. 251. K. Erlin, Austrja (oryg.).

MAT W 2 POSUNIĘCIACH

Nr. 252. A. Ellermann, Argentyna (oryg.).

MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

Nr. 244 (F. Fleck) 1. Hd5! Zadanie to byłoby poważnym kandydatem w walce o 1-szą nagrodę, gdyby nie następujące zadanie **A. Bottacchi** (I-a nagroda ..?..) Kg1, He5, Wg6 h1, Gd8 f5 Sg3, p: h3 = Kh4, Wa4 h8, Gg5, Sd1 f6, p: a5 e3. (1.Gd7!) Antycypacja jest więc zupełna.

Nr. 245 (R. Cofman) 1. Sb2! Trzykrotne uwolnienie białej figury w białej kombinacji linjowej. Zadanie to konkuruje również w turnieju tematowym W. K. P. Bardzo dobra i estetycznie skonstruowana praca! Wstęp dobry.

Dobre rozwiązania nadesłali pp.: Tytor, Tuszer, Ochotnicki, Pustelnik, Frimer, Szczaniecki, Cywiński, Lubański, Kwieciński, Łążyński, Wilczyński, Salzman, Fux, Gavrilov — Rumunja, oraz Rogalski.

Partja Breyer — dr. S. Tarrasch

(w związku z 70-letnim jubileuszem mistrza Tarrascha).

1. d4 d5 2. e3 Sf6 3. Sf3 e6 4. Sbd2 Gd6 (Być może lepsze byłoby c7 — c5) **5. c4 b6 6. Hc2 Gb7 7. c5** (Ruch, który nadaje charakter całej partji. Białe otrzymują zaawansowane piony na skrzydle hetmana, które albo zwyciężą, albo — zginą) **7. — bc 8. dc Ge7 9. b4 0-0 10. Gb2** (Należało grać raczej Ge2 i roszować) **10. — a5 11. b5 c6 12. a4 Sbd7 13. Gd4 We8 14. Wac1?** (Białe tracą ostatnią możliwość rozwinięcia swych figur) **14. — Gf8 15. Hb2 Sg4!!** (Początek dokładnie obliczonego planu strategicznego: skoczek podąża na e6, aby jeszcze raz zaatakować piona c5) **16. h3 Sh6 17. Sb3** (Nie można już grać Gd3 ze względu na grożące f7—f6 i e6—e5 ze zdobyciem piona c5) **17. — f6 18. Ha3 e5 19. Gc3 Hc7 20 Gb2** (b6? Hb6!) **20. — Wec8 21. Ha2 Hd8** (Lepsze, niż cb) **22. b6 Ge7 23. Hb1 Hf8 24. Hc2 Sf7!** (Teraz dopiero widoczne są skutki posunięcia 7. c5. Białe nie mogą grać Ga3 ze względu na Sxb6) **25. h4 Sd8 26. g3 Se6 27. Gh3 Sec5!** (Czarne zupełnie słusznie ofiarują jakość. Po wzięciu p: c5, pozycja czarnych wali się w gruzy) **28. Sc5 Sc5 29. Ga3 Sd3+ 30. Hd3 Ga3 31. Gc8 Wc8 32. Wa1 Gb4+ 33. Sd2 e4 34. Hb3 c5 35. Kd1 c4 36. Ha2 Hd6 37. Ke2 Ga6 38. b7 Wb8! 39. Kd1** (Smutna jest dola białego króla...) **39. — Wb7 40. f3** (w rozpaczy!) **Kh8 41. fe de 42. Kc1 Hg3 43. Sf1 He1+ 44. Kc2 Hc3+ 45. Kd1 Hd3+ 46. Kc1 Wd7.** Białe się poddały.

NASZ TEGOROCZNY KONKURS NA DWUCHODÓWKI

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić musimy, iż nasz tegoroczny konkurs kompozytorski spotkał się z prawdziwie serdecznem przyjęciem w sferach szachowo-zadaniowych. Do dnia dzisiejszego otrzymaliśmy oryginalne kompozycje od 32 autorów, pochodzących z 19 różnych krajów. Nadesłano nam ogółem 74 zadania. Przy tej obfitości materjału zmuszeni byliśmy do przeprowadzenia pewnej segregacji, w której wyniku zrezygnowaliśmy z umieszczenia 18 z pośród nadesłanych kompozycyj.

Między pozostałemi 56 pracami, jest cały szereg zadań na wysokim poziomie artystycznym. Musimy się przyznać do tego, iż nie liczyliśmy na takie powodzenie naszego konkursu.

Pp. uczestnikom konkursu składamy tą drogą serdeczne podziękowania!

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Turniej w Sliaczu miał wynik następujący: I/II Vidmar i Flohr 9 i pół. III. Pirc IV/VI Maroczy Spielman i Canal, VII. Treybal VIII. Bogolubow (!) Na pozostałych miejscach mistrzowie czescy.

Radjo

PIATEK

8 lipca

12.45 — Płyty. **13.36** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.35** — Płyty. **16.40** — „Rozkosze podróży kajakiem“ — wygł. p. W. Grzelak. **17.00** — Koncert: E. Feinsteinówna (fort.), St. Witas (tenor), akomp. L. Urstein. **18.00** — „Walka starych z młodemi“ — wygł. prof. Srebrny. **18.20** — Muzyka taneczna. **19.35** — Prasowy dziennik radjowy. **19.45** — Przegląd prasy rolniczej zagr. **20.00** — Koncert Symf. pod **dyr. G. Fitelberga i L. Holeman** (skrzypce). W przerwie koncertu Feljeton aktualny. **22.00** — Muzyka taneczna. Wiadomości sportowe i d. c. muzyki tanecznej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 5.7

WALUTY

Holandja 360,55. Belgja 124,15. Szwajcarja 174,25. Londyn 31,70 — 31,65. Nowy Jork kabel 8,922. Paryż 35,06. Praga 26,37. Włochy 45,50. Gdańsk 174,40.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,74 i 4,74½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Poż. Inw. 90 — 90,50. 4 proc. Poż. Dol. 46.75 — 48 — 47.75. 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94. 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25. 8 proc. Obl. B-ku G, K, Bud. 93. 5 proc. Państw. Poż. Konw. 36. 7 proc. Poż. Stab. 45—46 — 45,50. 8 proc. L. Z. Ziemskie zł. 46,50. 8 proc. Miejskie zł. 53,25 — 55,25 — 54,75.

AKCJE

Bank Polski 70. Lilpop 10. Starachowice 6.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 4.7. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 692 t., w tem żyta 82½ t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 24.00—24.50, pszenica jednolita 27.00 — 27.50, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 23.00 — 24.00, owies jednol. 25.00—25.50, jęczmień na kaszę 21.00—21.50, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy —.———.—, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ————, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ————, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ————, mąka pszenna luksusowa 45.00—50.00, 4/0 40—45, żytnia pytlowa 41—43, sitkowa 31—33, razowa 31—33, otręby pszenne szale 14.50—15.00, średnie 13.50—14.00, żytnie 14.00—14.50, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 14.0—15.0, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.0—40. Tendencja cokolwiek słabsza.

POZNAN, 4.7. Żyto 21.00 — 21.50, pszenica 22.25—, 23.25, jęczmień 64—66 kg. 19.00—20.00, 68 kg. 20.00—21.00, owies 20.00—20.50,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 33.25—34.25, pszenna 65% 35.50—37.50, otręby żytnie 11.50—11.75, pszenne 10.00—11.00, pszenne grube 11,00—12.00, rzepak —.———.—, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 11,00—12,00, żółty 14.00—15.00. Usposobienie spokojne.

RYBY

WARSZAWA, 5.7. Ceny ryb za 1 kg. w hurcie: karpie żywe 3.20; w detalu: karpie żywe 3,50—3.80, śnięte 2,50—, 0.—, lin żywy 3.00—4.00, śnięty 2.00—3.00, karaś żywy 3.00, 4.50, śnięty 2—3, jesiotr ——, łosoś 7.0—8.0, węgorz 3—4, sandacz 3-3.5, szczupak śnięty 1.5—3, leszcz 2.50—3.0, sum krajany 2—3, ślizy 2.50 — 3.00, certy 1.20 — 1.50, drobnica 0.50—0.70.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 755,3, temp. 23,1, wilgotność w %% 73, stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6.VII.32: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI